Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 12 KWIETNIA 1934 NR. 42

My narodowcy ustrój komunistyczny jak najbardziej stanowczo odrzucamy

Na innej drodze pragniemy Narodowi zapewnić lepszą przyszłość.

Jak już przedstawiliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, **w systemie narodowym dla żydów miejsca niema.** To też przy ukształtowaniu się stosunków w przyszłem państwie narodowem żydów zupełnie wykluczamy z rachuby. W naszych przeto wywodach zajmiemy się jedynie sprawą zorganizowania **całego ustroju społeczno-gospodarczego pod kątem widzenia interesów narodowych.** Kryzys światowy bowiem **zmusza poszczególne społeczeństwa do zupełnej przebudowy dotychczasowych ich form społeczno-gospodarczych,** które okazały się na obecne stosunki już zgoła **nieodpowiedniemi.** Mianowicie aż nadto widocznem się stało, że **dotychczasowy ustrój kapitalistyczno-liberalny całkowicie się załamał i chyli się ku upadkowi.** W miejsce jego trzeba będzie **stworzyć nowy system, nowy ustrój.** Słusznie też zgoła, że system taki, który doprowadził do **nagromadzenia ogromnych kapitałów w rękach nielicznych jednostek, olbrzymie** natomiast rzesze przywiódł do **niesłychanego zubożenia i nad przepaść** skrajnej nędzy, czemprędzej zginąć winien z powierzchni ziemi i ustąpić miejsca takiemu, który przywróci te tak strasznie nadwyrężoną **równowagę** gospodarczą w społeczeństwie. Chyba nie można tolerować dalej takiego stanu rzeczy, że **jedni i to nieliczni opływają we wszelkie dodatki i nadmiar dóbr doczesnych, a olbrzymie masy cierpią straszny głód i nędzę.** Co do sposobu przywrócenia tej zatraconej równowagi społeczno-gospodarczej istnieją **dwa** zupełnie odrębne od siebie pojęcia i poglądy. Jeden t. zw. **komunistyczny, wcielony w czyn w sowieckiej Rosji,** polega na odebraniu ludziom **wszelkiej prywatnej własności i uczynienia** z wszystkich dóbr materjalnych całego kraju **wspólnej własności całego społeczeństwa.** Wychodzi on z tego założenia, że, skoro niemożliwem jest na drodze prywatnego posiadania **wszystkich w równej mierze obdzielić** dobrami ziemskiemi, to należy je uczynić **wspólną** własnością, dzieląc jedynie **wytwórczość,** t. j. owoc pracy całego ogółu **pomiędzy poszczególnych jego członków.** System ten lepiej można zrozumieć na przykładzie mniejszego objektu, wziętego z życia. Odpowiadałby on np. takiej koncepcji, że kilkunastu albo kilkadziesiąt ludzi, nabywszy na własność jakieś większe gospodarstwo lub przedsiębiorstwo, uczyniłby je swoją **wspólną własnością.** Wszyscy wniem pracują, a co z niego wydobywają, **dzielą między siebie.** Ale każdy chyba **rozumie,** że jest przecież różnica między tak stosunkowo skromnym objektem, jak jakieś przedsiębiorstwo, a olbrzymiem mechanizmem, jakiem jest **państwo.** W jakiemś powyższego rodzaju gospodarstwie, gdzie chodzi **o kilka** lub **kilkanaście** osób i o **przedmiot,** tak mało skomplikowany, **jak gospodarka w jednym kierunku,** możnaby ewtl. przy niej dojść do jakiegoś **względnego porozumienia** między poszczególnemi członkami danej komuny — chociaż możemy być pewni, że nawet i tak **stosunkowo skromna i mało skomplikowana gospodarka nastręczać będzie nieustannie mnóstwa przyczyn do rozmaitych nieporozumień, nieustannych tarć** i wszelakiego rodzaju niezadowolenia.

Już sama bowiem **kwestja, kto ma w danem przedsiębiorstwie rozkazywać,** a kto wydawane dyspozycje **wykonywać, kto ma te, a kto ma inne prace wykonywać,** nastręczy niemało kłopotów i zawiłości. Lad i porządek da się przecież utrzymać jedynie w ten sposób, że **jeden lub drugi ze wspólników weźmie w swe ręce zarząd gospodarstwa i** zmusi **innych do posłuchu** swojej woli i rozkazom. Ale wówczas to już nie będzie więcej **równa wolność wszystkich. Ci,** którzy staną na czele, będą mieli **prawa, a reszcie** pozostanie **posłuszeństwo i zależność od woli tamtych.** Tak, a nie inaczej rzecz się też ma z tą **równością i wolnością w państwie komunistycznem,** czego dowodem bolszewicka Rosja. I tam znajdujemy **takich, którzy rządzą i rozkazują i ci opływają we wszelkie dostatki i mogą sobie pozwalać na wszystko, a** z drugiej strony **olbrzymie masy, skazane jedynie na to, by słuchać i kontentować się tem,** co im z łaski **rządzących przypadnie jako przydział za wykonywane** przez nich prace. Jak z tem ustrojem komunistycznym się ma w rzeczywistości, najwymowniejszy daje nam **dowód** właśnie **bolszewicka Rosja.** Zaprowadzenie tego ustroju komunistycznego **towarzyszył okropny rozlew krwi,** bo, trzeba było wpierw tego gwałtem wydrzeć każdemu **dotychczasową jego własność.** Utrwalenie tego systemu kosztowało również całe morze krwi i całe hekatomby nowych ofiar ludzkich. A utrzymanie go **wymaga też** stale **niesłychanego teroru, drakońskich ustaw i krwawych wyroków.** Stąd **ustrój komunistyczny, to nie równość i braterstwo wszystkich, a raczej raj jedynie dla garstki rządzących, a straszna niewola, beznadziejny stan rzeczy, istne piekło** dla całego ogółu ludności.

Awanturnicza wyprawa niemiecka do Afryki.

Tajemnicze statki „Optimist i Jupiter“, naładowane bronią i amunicją.

Paryż. „Le Journal“ poświęca artykuł sprawie „trustu stalowego na Złotem Wybrzeżu“ w Afryce oraz sprawie „pierwszej wyprawy kolonjalnej Hitlera“.

Dziennik pisze, że dwa statki niemieckie „Optimist“ i „Jupiter“ jadą do Złotego Wybrzeża. Oficjalnie płyną one na poszukiwanie złota i należą do przedsiębiorstw w Rotterdamie, Hamburgu i Zurychu. W rzeczywistości jednak — pisze dziennik — statki te zostały wysłane i wyekwipowane przez Thyssena, przewodniczącego rady nadzorczej trustu stalowego w Zagłębiu Ruhry i prezesa najwyższej rady gospodarczej Rzeszy.

„Optimist“ wiezie 10 hitlerowców i znaczny ładunek broni, jak karabiny, mitraljezy itd. Broń ta przeznaczona jest — zdaniem dziennika — do uzbrojenia przeciwników Francji, a niemieccy konkwistorzy, jadący tym statkiem, mają się zająć ich wyćwiczeniem i zorganizowaniem.

„Le Jour“ zamieszcza depeszę z Madrytu, że rząd hiszpański zdecydował się interwenjować w swoich kolonjach w Ifni i na Złotem Wybrzeżu. Jednem słowem, chodzi tu o akcję podburzenia szczepów afrykańskich przeciw Francji.

Pięciodniowy tydzień i 7-godzinny dzień pracy w górnictwie amerykańskiem.

10 procentowa podwyżka płac w przemyśle stalowym Stanów Zjedn.

Nowy Jork. Największe na świecie zakłady hutnicze United Steal Corporation postanowiły podwyższyć od 1-go kwietnia płace robotników i urzędników o 10 proc. Zarządzenie to dotyczy 150.000 osób.

Stowarzyszenie kopalń amerykańskich postanowiło wprowadzić 7-godzinny dzień pracy przy 5 dniach pracy w tygodniu. — Kopalnie te zatrudniają 350.000 górników. Prawdopodobnie wszystkie kopalnie węgla będą objęte tem zarządzeniem.

Kapitulacja Gandhi'ego.

Patna, 7. 4. Gandhi ostatecznie postanowił odstąpić od propagowanej i realizowanej przez siebie akcji nieposłuszeństwa cywilnego. Powyższą decyzję opublikował w prasie, doradzając jednocześnie członkom kongresu indyjskiego zawieszenia akcji nieposłuszeństwa cywilnego, jako środka walki o niezawisłość.

I we Francji mają dosyć żydów.

Krwawe starcia na ulicach Paryża — Raniono przeszło 30 żydów.

Paryż. W niedzielę po południu doszło do bójki na placu de L'Etoile pomiędzy zwolennikami prawicowej organizacji „Solidarité Francaise“ a sprzedawcami socjalistycznego dziennika „Populaire“.

Wieczorem w Quartier Latin wybuchło ostre starcie pomiędzy studentami antysemitami i żydami. Gdy nadeszła policja, obie strony się rozproszyły. Trzech żydów zostało poważnie zranionych. Twierdzą, że zostali napadnięci za to, iż nie chcieli sprzedawać antysemickich ulotek.

„Action Francaise“ określa liczbę rannych w tem starciu na 30 osób.

Największe nieszczęścia przez żydów.

Sprawca nieszczęść Rosji, Kiereński, jest też żydem!

Upłyną wieki i pokolenia, a Rosja, jakiekolwiek będą jej formy ustrojowe, nie zapomni nazwiska Kiereńskiego, szefa rządu, który oddał władzę w Rosji w ręce bolszewików, a dziś żyje na emigracji w Paryżu. Kapitulacji Kereńskiego, jego bezczynności i nieudolności w sprawowaniu władzy nie umiano sobie długo wytłumaczyć. Nie znano wielkiej tajemnicy ostatniego premjera Rosji przedbolszewickiej, mianowicie tego, że był on... żydem.

Ujęcie międzynarodowej bandy fałszerzy polskich państwowych papierów wartościowych.

I tu żydzi!

Londyn. Cała prasa angielska ujawniła fakt współdziałania londyńskiego Scotland Yardu z policją warszawską w sprawie fałszerzy obligacyj państwowych i innych papierów wartościowych. Dzienniki podają różne sumy co do wysokości dokonanych fałszerstw, od 250.000 ft st do 1000.000 ft. Głównie podrabiała banda warszawskich fałszerzy obligacje 7 proc Polskiej Pożyczki Stabilizacyjnej na sumę 50.000 ft oraz akcje „Lena Goldfields“, dalej brytyjskie bony państwowe, a także dolary amerykańskie.

Dzięki energji polskiej służby bezpieczeństwa, agencji Scotland Yardu zdołali doprowadzić sprawę pomyślnie do końca. W ub. środę przy drzwiach zamkniętych rozpoczęto rozprawę śledczą przeciwko 3 obywatelom polskim, których nazwiska są: Icek Neimark, Benjamin Turek i Edward Popielec. Oskarżeni są oni o przechowywanie 4.602 arkuszy fałszywych brytyjskich znaczków ubezpieczeniowych, wartości nominalnej 4.800 ft. Sprawa została odroczona.

Aresztowania dokonano w ub. wtorek, gdy oskarżeni przyjechali do Londynu z kuframi, pełnemi fałszywych papierów wartościowych.

Też zaszczyt!

Żydzi gdańscy o Marsz. Piłsudskim.

Gdańsk, 5. 4. Dziś ukazał się w Gdańsku pierwszy numer żydowskiego tygodnika „Danziger Jüdische Stimme“, którego zdaniem ma być obrona interesów żydowskich w Gdańsku.

Pismo zamieszcza na pierwszej stronie podobiznę Marszałka Piłsudskiego, podkreślając, że jest on twórcą konstytucji, która gwarantuje równouprawnienie żydów na równi ze wszystkimi innymi obywatelami polskimi, nie tylko teoretycznie, lecz i w rzeczywistości.

Organ żydowski stwierdza następnie, że polscy żydzi dumni są z tego, iż należą do państwa, odbudowanego przez Józefa Piłsudskiego, który w walce historycznej między barbarzyństwem i cywilizacją stanął po stronie cywilizacji. Wspólnie z żydami polskimi i zamieszkałymi na terenie Wolnego Miasta rodakcja pisma składa Marszałkowi życzenia.

„Nasze procesy.

O zaginięcie matki ks. prof. Dembieńskiego. — O nielegalne uchwalenie konstytucji".

Pod powyższym nagłówkiem podaje pelpliński „Pielgrzym", jak następuje:

„Bardzo ciekawa i znamienna była dalsza rozprawa z 26. 3. rb., której przedmiotem była następująca notatka w „Dzienniku Starogardzkim" nr. 27 z 4. 2. 1934 p.t. „Echa bandyckiego napadu na „Słowo Pomorskie":

„Wiadomość o zorganizowanym przez zbirów sanacyjnych napadzie na wydawnictwo narodowego „Słowa Pomorskiego" w Toruniu i zdemolowaniu drukarni wywarła tu silne wrażenie i podniecenie. W czwartek i przez święto niesamowite to wydarzenie żywo omawiano po domach, w lokalach publicznych czy na ulicy, nie szczędząc słów oburzenia i potępienia. **Wprawdzie zajście toruńskie jest niezwykłe,** jak na stosunki pomorskie, **ale stwierdzić trzeba, że nie nowością.** Warto tylko wspomnieć **Grudziądz, zajścia w toruńskim „Dworze Artusa", starogardzkiej „Sokolniczówce" i dziesiątki innych.** Trudno przy tem nie wspomnieć, **że do „agitacji przedwyborczej w postaci narabiania pałkami gumowemi, laskami i tłuczenia szyb, lekarz powiatowy Dr. Gaszkowski ze Starogardu nie zawahał się zaprząc karanego na 12 lat więzienia za świętokradztwo zbrodniarza, któremu za „robotę" dał 200 zł.**

Tu należy wspomnieć fakt tajemniczego zaginięcia matki działacza narodowego, ks. Dembieńskiego z Nowegomiasta. Po przeszło dwóch miesiącach (obecnie już blisko 5 miesięcy — przyp. red.) **niema żadnej jeszcze o niej wiadomości. A naród polski patrzy na to wszystko z bólem serca** i **zaniepokojeniem o przyszłe losy Ojczyzny.** To wszystko jednak nie wystarcza! Potrzeba nam zbiorowego czynu, poświęcenia i ofiarności, gdyż gadaniem, narzekaniem i pokątnem wyrażaniem oburzenia, nie zwalczy się zła. Za bardzo to bowiem podłe, nikczemne".

Akt oskarżenia **zarzucał** naszemu redaktorowi odpowiedzialn. jedynie, że **rozpowszechniał publicznie osnową druku fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny przez to, że nawiązując w pierwszym ustępie reportażu do wiadomości o napadzie na wydawnictwo „Słowa Pomorskiego", wyborów i zajść podczas nich w Grudziądzu, Toruniu i Starogardzie, zestawiał następnie z temi faktami fakt „tajemniczego zaginięcia matki działacza narodowego, ks. Dembieńskiego z Nowegomiasta,** sugerując w ten sposób czytelników w kierunku wpojenia w nich przeświadczenia, że ten ostatni fakt, t. j. **zaginięcie staruszki, matki ks. Dembieńskiego, spowodowany został jako akt zemsty politycznej przez te czynniki, których na wstępie inkr. reportażu nazwano „zbirami sanacyjnymi".**

Sędzią był p. Kostka, oskarżał p. prokurator dr. Sobkowicz, bronił p. mec. Hempowicz z Tczewa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia p. prokurator **pyta red. odpow., p. Bianka, jaki związek przyczynowy ma zajście w „Słowie Pomorskiem" z zaginięciem matki ks. Dembieńskiego, na co ten odpowiada, że w obydwóch wypadkach ujawnila się ta sama niepewność bezpieczeństwa publicznego, że staruszka zaginęła wśród tajemniczych okoliczności, a policja dotąd sprawy nie wyjaśniła.**

Po zamknięciu przewodu sądowego dłuższe przemówienie wygłosił p. prokurator dr. Sobkowicz, usiłując poprzeć i uzasadnić akt oskarżenia. Zdaniem p. oskarżyciela ten ustęp o zaginięciu **matki ks. Dembieńskiego został** w notatce **tendencyjnie** umieszczony, aby wpoić w czytelników przekonanie, **że te same czynniki, które spowodowały zajście w „Słowie Pomorskiem", przyczyniły się także do zaginięcia matki-staruszki.** Czytelnik, czytając inkr. notatkę, musi nabrać przekonania, **w Polsce istnieje tak silne zaognienie partyjne, że w działaniu politycznem stosuje się środki najostrzejsze, jak porwanie matki ks. Dembieńskiego.** W końcu swych wywodów p. **prokurator** wniósł o **ukaranie oskarżonego w myśl ustawy.**

Następnie znakomite przemówienie wygłosił p. mec. Hempowicz, w wywodach swych zbijając akt oskarżenia. Zaznacza on, że p. oskarżyciel publiczny często porównuje BBWR. czy sanację z władzą i rządem. Jeśli oskarżony dopuścił się istotnie obrazy sanacji, to co najwyżej można mu było wytoczyć skargę prywatną-karną, a nie należy do tych spraw mieszać władzy, bo co innego jest partja sanacyjna, a co innego władza. Zawarte w notatce twierdzenia polegały na prawdzie — były różne niezwykłe zajścia, wynikiem których byli zabici i ranni, a jeśli przy omawianiu bandyckiego napadu na „Słowo Pomorskie" wspomniano o tajemniczem zaginięciu matki ks. Dembieńskiego, to w tem twierdzeniu niema jakiegokolwiek przestępstwa. **Faktem jest bowiem, że staruszka ta zaginęła, a władze dotąd nie wyświetliły sprawy. Jeśli dużo dzieje się rzeczy, których nie można zrozumieć, to szczytem tego było właśnie owe zaginięcie matki-staruszki, a zestawienie tej sprawy z niesamowitem wydarzeniem w „Słowie Pomorskiem" było trafne i nie można w tem dopatrzeć się przestępstwa.** Z tych względów p. obrońca wnosi o uwolnienie p. Bianka od winy i kary. P. mec. Hempowiczowi krótko odpowiadał p. prok. dr. Sobkowicz, zaznaczając m. in.: „cóż może znaczyć dla partji staruszka?"

Po krótkiej przerwie sąd ogłosił wyrok uwalniający. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, iż nie dopatrzył się w inkr. notatce istoty czynu karygodnego".

Podając powyższe, pragniemy tylko jeszcze od siebie dodać, że sprawa zaginięcia matki ks. prof. Dembieńskiego po upływie 5 miesięcy jest jeszcze zawsze taką samą straszną zagadką, jaką była od samego początku.

Młodzi Stronnictwa Narodowego na Pomorzu.

Ostatnio ukonstytuował się na zjeździe w Grudziądzu Wojewódzki Wydział Młodych Stronnictwa Narodowego na Pomorzu. Prezydjum tegoż wydziału tworzą: pp. mec. Alfons Sergot z Chojnic — prezes, dr. Kazimierz Maj z Grudziądza — wiceprezes, red. Wacław Ciesielski z Torunia — sekretarz i referent organizacyjny, mjr. st. sp. Ludwik Ławniczak z Torunia — skarbnik.

Pozatem wchodzą do wydziału następujący koledzy: pp. Dr. Józef Balewski, red. Edward Piszcz, Jerzy Zuralski i red. Antoni Czerwiński.

Wojew. Wydz. Młodych Str. Nar. przystąpił już do intensywnej pracy w terenie, żeby jak najliczniejsze szeregi młodego pokolenia skupić pod sztandarem „Wielkiej Polski". Ruch bowiem Młodych na Pomorzu objął szerokim zaciągiem młodzież miast i wsi i zdołał przez kilka lat, mimo walk i prześladowań ze strony naszych przeciwników politycznych, stworzyć liczne zastępy idei narodowej.

Symbolem młodego pokolenia był i będzie nadal „Szczerbiec Chrobrego", a wodzem duchowym Roman Dmowski.

Po rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski i nierejestrowaniu ZMN. na Pomorzu, młodzi karni i zdyscyplinowani przeszli do szeregów Str. Nar., tworząc Grupy Młodych Str. Nar.

Obecnie, gdy Wydz. Młodych się ukonstytuował, praca wśród Młodych ruszy energicznie naprzód, a Młodzi nadal wytrwale walczyć będą o lepsze jutro naszej Ojczyzny.

Wielkie pożary w Małopolsce.

Spłonęło 28 wagonów soli. — Wieś poszła z dymem.

W magazynach państwowej żupy solnej w Drohobyczu wybuchł groźny pożar. Ogień objął 7 magazynów, które uległy całkowitemu zniszczeniu wraz z 28 wagonami soli, przygotowanej do wysyłki. Ponadto spaliło się jeszcze 15 wagonów soli. Ogółem straty sięgają 100.000 zł.

Dzięki energicznej akcji zdołano uratować inne magazyny i zabudowania.

Łuna widoczna była w promieniu 12 km.

We wsi Denysów w pow. tarnopolskim wybuchł w jednem z zabudowań pożar, — który z wielką szybkością przeniósł się na sąsiednie budynki.

W krótkim czasie ogień objął **znaczną część wsi, niszcząc około 150 zabudowań.** — W płomieniach zginęła 1 kobieta umysłowo chora.

Tego samego dnia wybuchł ogień we **wsi Czyżów** w powiecie złoczowskim, **niszcząc 30 budynków.**

Oba pożary powstały w czasie przygotowywania pieczywa z okazji przypadających wkrótce świąt grecko-katolickich.

Powołanie ofic. rez. i podchor. rez. na ćwiczenia wojskowe w 1934-35.

Na podstawie art. 79 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 60|33 poz. 455) M. S. Wojsk. powołuje w roku budżetowym 1934|35 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy i podchorążych rez. niżej wyszczególnionych kategoryj w następujących korpusach osobowych: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnym, weterynaryjnym, administracji (grupa int.) i marynarki wojennej.

I. Na 6 cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe:
1. Oficerowie rezerwy:

a) Wszystkich, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku ubiegłym, a ćwiczeń tych, z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

b) Promocji 1932 (zasadniczy rocznik 1907) tylko w aeronautyce.

c) Z roczników: 1905 tylko w aeronautyce, 1904 (za wyjątkiem sanit), 1902 tylko w kawalerji, artylerji, aeronautyce, saperach i łączności. Z rocznika 1902 piechoty — tylko powołanych imiennie.

d) Przeniesionych z piechoty, kawalerji i artylerji na uzupełnienie korpusów osobowych: samochodów, taborów i uzbrojenia (bez względu na ilość poprzednio już odbytych ćwiczeń) z roczników 1896, 1897 i 1898 dla samochodów i uzbrojenia, 1896 dla taborów, oraz ofic. rez. int. roczn. 1894—1902, powołanych imiennie przez Dep. Int. M. S. Wojsk.

e) W marynarce wojennej: z nowomianowanych w r. 1932 podporuczników rez., którzy nie byli powołani na ćwiczenia wojskowe w roku budżet. 1933|34, ze starszych roczników tylko powołanych imiennie.

Ponadto:

f) Z pośród ofic. rez. piechoty i kawalerji promocji 1931 (zasadniczy rocznik 1906), tych, którzy w rb. zostali przeniesieni do żandarmerji.

g) Z pośród ofic. rez. artylerji promocji 1933 (zasadniczy rocznik 1909) według uznania d-ców formacyj.

h) Z pośród ofic. rez. samochodów promocji 1931 r., tych, którzy mają odbyć 1-sze ćwiczenia w formacjach samochodów.

2. Podchorążych rezerwy:

a) Wszystkich, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia.

b) Wszystkich, którzy po 1-szem ćwiczeniu nie otrzymali nominacji na podporuczników rezerwy.

c) W Marynarce Wojennej tylko tych, którzy w roku budżet. 1933|34 r. ćwiczenia mieli odbyć, a z różnych przyczyn ich nie odbyli.

II. Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe:
Oficerowie rezerwy:

a) Promocji 1933 r. (zasadniczy rocznik 1909) niezależnie od roku urodzenia, o ile nie przekroczyli granicy wieku (40 lat), przewidzianej w art. 79 ust. 3-ci Ustawy o powsz. obow. wojsk., na 1-sze ćwiczenia w stopniu oficerskim.

b) Promocji 1931 r. (wraz z rocznikiem 1906) za wyjątkiem artylerji niezależnie od roku urodzenia, o ile nie przekroczyli granicy wieku (40 lat), przewidzianej w art. 79 ust. 3-ci Ustawy o powsz. obow. wojsk.

Odroczenia i przesunięcia terminu odbywania ćwiczeń regulują §§ 399-403 rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Prośby te, poświadczone przez właściwe władze administracji ogólnej, względnie uzupełnione świadectwem lekarza powiatowego — powinny być **wnoszone do dowódcy formacji** ewidencyjnej na 4 tygodnie przed terminem, wyznaczonym do stawienia się powołanego na ćwiczenia.

Podania o odroczenie, względnie przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń, składane w terminie opóźnionym lub w sposób nieodpowiadający postanowieniom rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, **bezwarunkowo nie będą rozpatrywane.**

Dotzauer Juljan, Powiat. Komendant Uzup.

Uniwersytet warszawski pracuje normalnie.

Warszawa. Na uniwersytecie podjęto w poniedziałek normalne prace. Rektorat upoważnił kuratorów w stowarzyszeniach akademickich do wyznaczania nowych terminów czynności wyborczych, przerwanych wskutek zajść ostatnich.

Dar polski dla ks. Michała rumuńskiego.

Wojskowe lotnictwo polskie ofiarowało w darze rumuńskiemu następcy tronu, wielkiemu księciu Michałowi, model polskiego samolotu myśliwskiego „PZL", wykonany z całą doskonałością w polskich zakładach lotniczych w skali 1 : 10 naturalnej wielkości. Dar ten, który wzbudził żywe zainteresowanie młodego księcia, wręczył mu polski attache wojskowy w Bukareszcie na specjalnej audjencji w obecności rumuńskiego podsekretarza stanu dla lotnictwa.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

77

(Ciąg dalszy).

— Czy pozwolisz mi mówić za siebie? — szepnął siedzący za nią sędzia Dent.

— Nie, dziękuję panu.

— Ale serce mi się ściska, widząc cię tak opuszczoną, bezbronną.-

— Bóg jest moją pomocą. On mnie nie opuści.

Pierwszym powołanym do zeznania świadkiem był lekarz domowy jenerała Darringtona, który, badając ciało zabitego w dniu śledztwa, znalazł je tak sztywnem, że przypuszczał, iż ośm godzin co najmniej upłynąć musiało od jego śmierci. Nie odkrył on śladów krwi, tylko dwie kontuzje na prawej skroni, gdzie widniał czarny ślad i siniec w okolicy serca. Czaszka nie była strzaskana; niemniej lekarz przypuszczał, że śmierć musiała nastąpić skutkiem uderzenia pogrzebacza, znalezionego obok trupa.

— Czy przy badaniu ciała odkryłeś pan ślady chloroformu?

— Zapach chloroformu rozchodził się w pokoju, po przeszukaniu którego znaleźliśmy przy łóżku do połowy opróżnioną flaszeczkę, zawierającą takowy. Mojem zdaniem jednak śmierć nie mogła nastąpić skutkiem chloroformu, bo denat nie mógłby był podnieść się z łóżka. Przytem członki jego były wyprężone i sztywne, co jest niezgodne z teorją medycyny o śmierci, wywołanej przez anestezję.

Powyższe świadectwo potwierdzone zostało przez drugiego lekarza eksperta, poczem zawezwano na świadka Bedneya, który sprowadzony został przez policję z plantacji, gdzie się był ukrył. Stary murzyn wystąpił naprzód, przybity, złamany i odpowiadał ze spuszczoną głową, zgnębiony wstydem, że musiał świadczyć przeciw córce swojej ukochanej młodej pani. Po zadaniu mu kilku podstępnych pytań sędzia zażądał, aby pod przysięgą zeznał całą prawdę, w jakim stanie zastał swego pana w pamiętnym dniu morderstwa.

— Spałem w korytarzu, pod schodami, bo chłopak, który sypiał we dworze, kiedy pan był chory, poszedł na pogrzeb swego ojca, więc zająłem jego miejsce — mówił Bedney. — W nocy burza rozszalała się tak gwałtownie, że piorun walił za piorunem, a jedno uderzenie było tak silne, że mnie aż podrzuciło na posłaniu, jakby armata wystrzeliła mi tuż nad uchem. Stary pan zwykle budził się wcześnie i zaraz dzwonił o wodę do golenia. Nie słysząc dzwonka, myślałem, że może zaspał, bo pewnie burza nie dozwoliła mu oka zmrużyć w nocy. Kiedy jednak wybiła ósma, a kuchare powiedział, że kotlet wyschnie na wióry, wziąłem wodę i zastukałem parę razy do drzwi. Nie otrzymujący odpowiedzi, wszedłem i...

Tu Bedneyowi zabrakło głosu. Wydobył chustkę kraciastą z kieszeni i otarł twarz, zroszoną potem.

— Mów dalej...

— Pan leżał wyciągnięty na dywanie, przed kominkiem i nogi miał skurczone pod sobą. Prawe ramię miał wyciągnięte naprzód, od łokcia... a lewe zgięte w łokciu. Odrazu poznałem, że nie żyje, bo twarz miał ściągniętą i siną. Musiałem narobić krzyku, ale już nic nie pamiętam aż do chwili, kiedy stangret, kucharz i moja baba, Dysa, wpadli do pokoju z krzykiem i lamentem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 11 kwietnia 1934 r.

Kalendarzyk. 11 kwietnia, Środa, Leona Wielk. P. w. D. K.
12 kwietnia, Czwartek, Wiktora M., Damiana B.
Wschód słońca g. 4 — 48 m. Zachód słońca g. 18 — 26 m.
Wschód księżyca g. 4 — 18 m. Zachód księżyca g. 17 — 22 m.

Zaraza płucna u bydła na Pomorzu.

Na terenie Pomorza stwierdzono zarazę płucną u bydła. Władze wojewódzkie wydały więc zarządzenie, nakazując kontrolę weterynaryjną bydła, zarówno wywożonego z terenu Pomorza jak i przywożonego, zwłaszcza z województw: warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego. Kontroli dokonowuje się na dworcach i przystaniach wodnych.

Gimnazjum kupieckie w Brodnicy.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21. II. 33 (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr. 15, poz. 202) Szkoła Handlowa w Brodnicy nosić będzie od nowego roku szkolnego nazwę Gimnazjum Kupieckie. Szkoła ta nadal pozostanie 3 letnia.

Zadaniem jej jest kształcenie pracowników, którzyby obok praktycznego przygotowania zawodowego posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych, niezbędnych do pełnienia czynności zawodowych w działach kupieckich różnych przedsiębiorstw gospodarczych.

Podbudową programową tego Zakładu jest II szczebel programowy szkoły powszechnej.

Od 15-go kwietnia rb. przyjmuje Gimnazjum Kupieckie kandydatów, którzy:

a) przedstawią świadectwa ukończenia klasy 6 (szóstej) szkoły powszechnej lub inne, uznane za równoważne.

b) ukończą w roku 1934 conajmniej lat 13, a nie przekroczą 17 lat życia.

c) złożą egzamin wstępny w zakresie 6 klas szkoły powszechnej z przedmiotów, określonych przez Ministra WR. i OP.

Ze zgłoszeniami należy się zwracać do Dyrekcji Szkoły Handlowej w Brodnicy na Drwęcą ul. Wiejska 4, załączając: 1. metrykę urodzenia, 2. świadectwo szczepienia ospy, 3. ostatnie świadectwo szkolne.

Z miasta i powiatu.

Dzień jest do pracy, a noc do odpoczynku.

Tego naturalnego porządku rzeczy bez ważnej przyczyny nie wolno zmieniać nikomu.

Nowemiasto. Jest taki na tym świecie porządek rzeczy, że do **pracy** przeznaczony jest **dzień, a noc do wypoczynku.** I tylko w nader wyjątkowych **ważnych** wypadkach, w razie koniecznej potrzeby wolno go przełamywać. Tego naturalnego stanu rzeczy atoli zdaje się nie uznawać buchalter skarbowy, p. T. Berg, który ostatnio przeprowadzał rewizje ksiąg w rozmaitych miejscowych przedsiębiorstwach. **W naszej firmie pracował on przez całą noc aż do pół do czwartej rano.** Ale nasza firma bynajmniej nie stanowiła pod tym względem **żadnego wyjątku.** Słyszymy od rozmaitych innych firm, że **przeciąganie pracy aż do 2 godz. i później w nocy nie należało u niego do rzadkości. W** jednym wypadku nawet dopiero rozpoczął pracę o godz. **2 w nocy** i to ze **soboty na niedzielę.** Każdy łatwo zrozumie, jaka to **uciążliwość** dla właścicieli wzgl. przedstawicieli danych firm. Gdyby tak jeszcze ten pan sam mógł pracować, to niechby się urządzał, jakby mu się żywo podobało, ale przecież potrzebuje on do swej asysty właściciela, przedstawiciela wzgl. księgow. danej firmy, **którzy, pracując cały dzień,** gwoli tego pana **poświęcać muszą i większą część nocy.** Jak sobie ten objaw tłumaczyć? Przecież chyba **nie mamy nadmiaru** pracy i brak rąk czy **głów do niej,** a raczej przeciwnie, jest **brak zajęcia i bezrobocie. Czemu tedy** tego pana rewizora **obciąża się** takim nawałem pracy, że **nie może on podołać dniem,** a musi brać sobie jeszcze do **pomocy i noce.** Może to zwrócenie uwagi odnośne władze **skłoni do zapobieżenia** w przyszłości wykonywanin tego rodzaju **niepotrzebnej nocnej pracy.**

Zapisy dzieci do szkoły powszechnej.

Nowemiasto. Na podstawie Ustawy o Ustroju Szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 roku, podaje się do wiadomości, że zapisy dzieci, urodzonych w roku 1927, odbędą się w dniach 13 i 14 kwietnia rb. od godz. 14—17-tej w lokalu szkoły powszechnej w Nowemmieście. Również zapisuje się dzieci wcześniejszych roczników, którym obowiązek uczęszczania do szkoły został odroczony z różnych powodów. Przy zgłoszeniu przedłożyć należy metrykę urodzenia tegoż dziecka wzgl. wyciąg metrykalny. Kierownictwo szkoły.

Rozkład lekcyj Szkoły Dokszt. Zawodowej.

Nowemiasto. Kierownictwo Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Nowemmieście podaje do wiadomości pp. Pracodawcom, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego pismem z dnia 28 marca rb. Nr. III 26510|34 od dnia 4 kwietnia 1934 r. zatwierdziło następujący rozkład lekcyj:

Poniedziałek od godz. 17,10—19,45
Wtorek „ „ 17,10—19,45
zawody: ślusarze, kowale, rzeźbiarze, siodlarze, krawcy, szewcy, stolarze, cieśle, malarze, murarze i zduni do g. 18,50.
Sroda od godz. 17,10—18,50 ćwiczenia Hufca szkolnego.
Czwartek od godz. 17,10—19,45
zawody wyżej niewymienione do godz. 18.50.

Ponieważ uczniowie spaźniają się na naukę, wobec tego 10 minut po rozpoczęciu nauki drzwi szkoły będą zamknięte i zostaną otwarte dopiero po pierwszej lekcji, t. j. o godz. 17,55, a nieobecni na początku lekcyj uczniowie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

St. Jeliński, kierownik szkoły.

Gotów! Gotów!

Placówki SMP. okręgu nowomiejskiego.

Nowemiasto. Nieubłagana śmierć wyrwała z grona członków patronatu naszego okręgu gorliwego przyjaciela młodzieży — popierającego od samego założenia Kat. Stowarzyszeń Polskich tako duchowo, jak i materjalnie cele ich — ś.p. Dr. Zawadzkiego. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. w pół 10 w Nowemmieście.

Aby dać wyraz uczuciom miłości i wdzięczności oraz spełnić swój obowiązek i wyświadczyć ostatnią przysługę Nieboszczykowi — proszę, aby wszystkie placówki S. M. P. w promieniu 15 km. od miasta przysłały swe delegacje ze sztandarami. Pozostałe placówki niech uczczą pamięć Zmarłego na najbliższem zebraniu chwilką milczenia oraz modlitwą o spokój dla duszy Jego.

Za Zarząd Okręgu: Ks. M. Mańkowski, prezes.

Zebranie Zw. Właśc. Nieruchomości.

Nowemiasto. Na skutek otrzymanych przed świętami wielkanocnemi **nakazów zapłaty za państwowy podatek od nieruchomości,** który jest większy o **50—200 proc.,** Zw. Właśc. Nieruch. zwołał w niedzielę, 8-go bm. zebranie, które w obecności przeszło 150 czł. i gości zagaił prezes p. Jabłoński. Wiceprezes Woj. Zarządu Zw. Właśc. Nieruch., p. Mojżesz z Brodnicy, w dłuższym referacie wyjaśnił niesłuszność wyznaczenia wyższego podatku, gdyż wymiar nastąpił na podstawie **nieprawidłowo** wydanego okólnika. Na skutek reklamacji Zarządu Gł. Zw. Wł. Nieruch, Minist. wydało w ślad za poprzednim 2-gi okólnik z lutego rb., który mówi, że podatek od nieruchomości ma być wymierzony wyłącznie na podstawie pobieranego komornego. Właściciele nieruchomości, sami zajmujący swą nieruchomość, mogą powołać się na wyrok Najwyż. Sądu L. D. V. 38585|31 i 32 z 29. 9. 1932, który mówi, że podatek powinien być wymierzony na podstawie obiegowej wartości czynszowej.

Pozatem miarodajny jest wyrok Najw. Tryb. Admin. z 29. I. 1934, l. rej. 9868|32, który mówi, że „obniżka komornego poniżej komornego z czerwca 1914 winna być uwzględniona przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku od nieruchomości na zasadzie rozporz. P. Prezydenta z 17. VI. 1924, Dz. U. R. P. nr. 51, poz. 523". Nadmieniamy jednak, że ten wyrok dotyczy jedynie lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

W dalszym ciągu odczytano pismo Min. Skarbu, **zalecające prowadzenie rachunkowości** w nieruchomościach miejskich; książki rachunkowe będą miarodajne przy wymiarze podatku. Po odczytaniu rezolucji Zarządu Gł. oraz Zjazdu Delegatów Zw. Właśc. Nieruch. uchwalono również rezolucję, domagającą się **sprawiedliwego rozłożenia ciężarów** na obywateli. Poruszono także sprawę **podatku drogowego,** którego ciężar spoczywa wyłącznie na właścicielach nieruchomości oraz sprawę **opłaty kominiarskiej.** Uchwalono również w razie rozwiązania Związku przelać majątek jego na rzecz Tow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo, po zatem sekretarzem wybrano p. Grześkiewicza. **W wolnych wnioskach członkowie domagali się też zwoływania częstszego zebrań oraz zwołania walnego zebrania.**

Bibljoteka T.C.L. w Nowemmieście
czynna będzie odtąd we wtorki i piątki od godz. 5—6-tej po poł. Zarząd T. C. L.

Biuro Związku Właścicieli Nieruchomości.

Nowemiasto. Niniejszem podaje się do łaskawej wiadomości właścicieli nieruchomości, że biuro Związku Właścicieli Nieruchomości mieści się w Nowemmieście przy ul. Przemysłowej Nr. 3, u p. Jana Grześkiewicza. Zarząd.

Telefony zakłada się jeszcze za 10 zł.

Nowemiasto. W związku z wydatną obniżką opłat za założenie telefonów, która weszła w życie od 1 lutego rb., Zarząd Poczt i Telegrafów zawiadamia, że wolne obwody, które nowoprzystępującym abonentom mogą być oddane bezpłatnie, jedynie za opłatą instalacji aparatu 10 zł, posiada jeszcze centrala **Nowemiasto n. Drwęcą** w strefie I, t. zn. w mieście 40 przewodów, zaś w strefie II 11 przewodów i to w kierunku Bratjana 1, Małych Bałówek 2, Niem. Brzozia 4, Nowegodworu 2 i Tylic 2.

Bliższych informacyj udziela urząd pocztowo-telegraficzny w miejscu. Edward Kulikowski, naczelnik urzędu.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. W miejsce wieńca na trumnę ś. p. dr. Zawadzkiego, złożyli w redakcji „Drwęcy" na cele Tow. św. Wincentego a Paulo: pp. Kyclerowie 3 zł, pp. dr. Werner i dr. Piotrowski 10 — zł, p. apt. Maternicki 5.— zł.

„Ewa Miaskowska".

Nowemiasto. Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność" Filja Nowemiasto, z okazji rocznicy swego istnienia zorganizował w ub. niedzielę uroczystość, połączoną z przedstawieniem i zabawą taneczną. Odegrano fragment obrony Trembowli pt. „Ewa Miaskowska". Młodzi amatorzy włożyli duży zasób sił, zabiegów i talentu, aby jak najlepiej oddać swe role tej pięknej i wielce patrjotycznej sztuki, za co też publiczność obdarzyła ich hucznemi oklaskami.

Z targu.

Nowemiasto. Wtorkowy targ był bardzo ożywiony. Płacono za pół kg. masła 1.10—1.20 zł, mdl. jaj 70 gr, kury 1.70—2.50 zł, gołąbki 70—90 gr za parę. Nasion zwieziono dużo; płacono za wykę 6.50 zł, pszenicę 9.50 zł, seradelę 4 zł, koniczynę czerw. 55—100 zł (zależnie od jakości i czystości), białą 35 zł, groch 8 zł, kartofle 1.60 zł ctr.

Dość wielki ruch był również na targowisku, gdzie za bekony płacono 26—27 zł, za świnie tłuste 36—38 zł, prosięta 15—17 zł i cielęta 8—12 zł.

Impreza Tow. Pań Miłosierdzia.

Lubawa. W ub. niedzielę tut. Tow. Pań Miłosierdzia urządziło przedstawienie teatralne, połączone z zabawą taneczną. „Grono amatorskie odegrało dobrze wyreżyserowaną komedję Bałuckiego pt. „Sprawa Kobiet". Tak gra artystów, jak również i dekoracja poszczególnych scen wypadła bardzo udatnie. Ogólnie atoli spodziewano się ze względu na charytatywny cel więcej gości. Na przedstawieniu było jeszcze jako tako, lecz zabawa sama zawiodła w zupełności, wobec czego i bufet nie przyniósł należytego dochodu, mimo że był nadzwyczaj obficie zaopatrzony w różnego rodzaju przekąski po bardzo niskich cenach. Wysiłek był wielki i poświęcenie ogromne ze strony Pań Miłosierdzia, lecz praca ich nie doznała odpowiedniego poparcia. Przyczyną tego to ogólna dziś bieda, która może nieobecność niejednego usprawiedliwia. Szkoda tylko dobrej sprawy.

Udaremniona ucieczka.

Lubawa. Do jednego z tut. handlarzy nabiałem przybył brat w odwiedziny. W ostatni targ żona handlarza dała mu 100 zł banknot, aby zmienił go na drobn. monetę. Gdy po dłuższej chwili się nie zjawił, zaniepokojona żona handlarza powiadomiła policję. Zdołano go zatrzymać na szosie w kierunku Nowegomiasta. Otrzymawszy banknot 100 złotowy, chciał dać w ten sposób drapaka.

Za obrazę rządu.

Lubawa. W październiku ub. r. odpowiadał przed tut. Sądem Grodzkim p. Cwikła Józef z Krotoszyn, wybitny działacz Piastowy, za obrazę rządu i Marszałka. Akt oskarżenia, który na rozprawie podtrzymywał st. post. pp. Wójcik Stan., zarzucał p. Cwikle, że na zebraniu Stron. Ludowego w Rożentalu miał się dopuścić obrazy rządu przez powiedzenie słów: „Obecny rząd źle rządzi. Tak jak świnie, dopuszczone do koryta, żrą, aż nic nie pozostanie" oraz obrazy Marszałka przez powiedzenie: „Piłsudski ma duże zasługi z wojny, ale zdobyte na czyich plecach. Podczas wojny wysyłał innych generałów na pierwszy front, a sam zostawał na tyłach". P. Cwikła do inkryminowanych przestępstw się nie przyznał, jednak Sąd w składzie sędziego S. G. p. Nitki, jako przewodn. na podstawie zeznań świadków Kalinowskiego Al., Kasprowicza Ign. i Kopczyńskiego Tad., skazał go na karę aresztu przez 1 miesiąc oraz na 5 zł kosztów za obrazę rządu. Obrazy Marszałka p. Cwikle nie udowodniono, wobec czego Sąd uniewinnił go z tego zarzutu, nakładając koszty na skarb Państwa. Zasądzony wniósł odwołanie.

Podziękowanie.

Gwiździny. Wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do urządzenia naszej imprezy, gościom, a przedewszystkiem tym paniom, które podjęły się wyuczenia swych ról oraz zajęły się udekorowaniem sceny, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać". Zarząd S. M. P.

Znów „występ" awanturników!

Gwiździny. Młodzież tutejsza, zrzeszona w S. M. P., urządziła w II święto Wielkiejnocy w salce p. Cegielskiego przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Na program złożyły się dwie sztuczki: „Zaręczyny pod kulami" i „Jak kapral Szczapa dostał się do raju?" Obie sztuczki były bardzo dobrze wyreżyserowane i z przejęciem i werwą przez aktorki i aktorów oddane. Obywatelstwo miejscowe i z okolicy gremjalnie przybyło na przedstawienie. Widać z tego, że młodzież, stojąca pod sztandarem katolickim, cieszy się poparciem starszego społeczeństwa. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Starsi odeszli do domów, a młodzież, chcąc się w godziwy i przyzwoity sposób zabawić, poszła w skoczne pląsy. Jednakowoż ten miły i harmonijny nastrój został na chwilę przerwany wtargnięciem kilku zawalidrogów z Mroczenka, szukających powodów do wszczęcia bójki. Na wezwanie, ażeby opuścili lokal (nie mieli zaproszeń), przybrali postawę butną i w ordynarny sposób zaczęli wyzywać obecnych. Tego już było zadużo, dlatego przemocą musiano ich usunąć, przyczem każdemu z nich oberwało się takie lanie, że przez dłuższy czas będzie pamiętał o „dyngusie", jaki go spotkał. Podczas sromotnej rejterady niektórzy z nich tak skwapliwie wracali do domu, że zapomnieli nawet zabrać czapki albo też obawiali się, że pod czapkami wypocą resztki swego rozumu. Zaznaczyć należy, że są to ci sami, którzy już w jesieni zrobili burdę na zabawie tut. S. M. P., ale teraz to na całej linji ponieśli sromotną klęskę. „Bohaterami" tymi są: W. i St. J., J. Sz. oraz Fr. Z. Czyn ten należy z całą surowością potępić, a i wstydzić powinni się oni, gdyż tym sposobem stają się wyrzutkami społeczeństwa, niegodni, ażeby podawano im rękę. Widz.

Z Pomorza

Z zebrania Zw. Rezerwistów i b. wojsk.

Lidzbark. W ub. sobotę odbyło się zebranie Związku Rezerwistów i b. wojskowych, pierwsze w ciągu pół roku od czasu zorganizowania. Zebrali się naogół prawie sami robotnicy lub bezrobotni, a z jakich to powodów, to nie trudno odgadnąć. „Dla chleba, panie, dla chleba". Rzecz aż nadto zrozumiała, dlaczego, rozwiązując tak wielce zasłużone i tak dodatnio działające organizacje typu wojskowego, jak Powstańcy i Wojacy, sanacja w to miejsce chce wstawić swoją własną organizację. Pójdą tam oczywiście tacy, którzy muszą się liczyć ze swojem położeniem materjalnem. Ale nie zaistnieje tam nigdy taki duch poświęcenia, bezinteresowności i idealizmu, jak u naszych Powstańców i Wojaków.

NADESŁANE.

Mam kolegę,

którego tu nie nazwę, nie zdradzę jego rezydencji ani opowiem, z jakiego tytułu roszczę sobie prawo do koleżeństwa, tylko opiszę ptaszka po piórkach, by mu na sławie i spokoju wewnętrznym nie szkodzić, a natomiast, by posłużyło to ku ogólnemu pożytkowi.

Nie chodzi tu o dzielnicowość, gdyż mój kolega jest także z Pomorza. Ja sobie biedny gburek, dotknięty kryzysem, on sobie pan całą gębą. Ja chodzący sobie za swojemi wółkami, on pan kierownik oświecenia publicznego. Dla mnie również miły bogaty czy ubogi, byle człowiek prawy, on wszystkimi gardzi, a najwięcej stanem, z którego pochodzi, głosząc, że z całej okolicy tylko wójtowie dla niego odpowiedni. Ja kocham Ojczyznę, gotów do ofiary, on na swój sposób, zważając, by jak najwięcej z tego skorzystał dla siebie. Ja zwalczam złodziei, oszustów, wyzyskiwaczy i takich, co Pan Bóg naznaczył, on gotów dla swego dobra się kumać i poniżać wbrew wrodzonej pysze. Ja człowiek twardy, o sztywnym karku, on miękki, gibki, giętki, nawet ma surdut na zawiasach. Ja zacofany endek, on wielbiciel postępu i sanacji. Czy się kochamy lub poważamy, wątpię, gdyż mi nawet odmawia znajomości geografji.

A teraz opowiem, dlaczego mam do niego pewien żal.

1. Pan Kierownik, ceniąc wysoko koleżeństwo, postarał się, by zabrano jemu podległym kolegom sad i kawał roli (co nawet niemcy nie uczynili), z którego korzystali prawnie, no i za bagatelną dzierżawę przysporzył sobie zyski, twierdząc, że niżsi urzędnicy nie są godni mieć w sadzie i na roli zbożną rozrywkę. — Prawdziwy eliciarz! Dalej swojej służącej, którą uznał sam za obwołaną złodziejkę — takowa miała jeszcze prywatne mieszkanie — dał pierwszeństwo do wygodniejszego mieszkania w gmachu urzędowym przed kolegą po fachu, ale mu podległemu.

Kolego! tak nawet fornal nie postąpi. Gdy chcesz, by cię poważali, sam ceń swój zawód i swych kolegów, chociażby z ofiarą materjalną i wygody. Zatem, chociażeś zbroił, zwróć sad i rolę tym, którym się prawnie należy w formie dzierżawy, gdyż nic cię nie usprawiedliwi, tem więcej, że nie zdążysz własnego ogrodu uporządkować.

2. Czystość — porządek.

Kolego! zdobytej przez nas kultury trzeba, o ile już nie podwyższać, to przynajmniej nie zatracać. Gmach, w którym się wychowuje przyszłych obywateli państwa, musi otaczać wzorowa czystość. Nie trzeba na to zezwolić, by służąca z wiedzą i wolą p. kierownikowej wylewała pomyje i nawet coś ciepłego wprost przez okno na publiczną drogę tak, że omal by była mojej sąsiadce kwiaty zrosiła.

Kolego! czy publiczna droga jest jeszcze stale zbiornikiem dla śmieci, zawartości koszy papierowych, nieczystości z piwnic i odpadków wszelkiego rodzaju? Czy sam codziennie nie patrzysz na to, jak wiatr hula sobie z tem, zanieczyszczając plac przed gmachem, okolicę i darząc hojnie sąsiadów? Czy naprawdę jest to tak trudne zadanie utrzymać porządek? Za co pobierasz dopłatę kierowniczą? Jeźli sam nie masz czasu, to powierz utrzymanie czystości jednemu z podlegających ci kolegów, którzy się chętnie tego podejmą, gdyż wstyd napewno ich pali przed temi brudami, ale z własnej inicjatywy nie mogą się tego podjąć z obawy przed niemiłemi następstwami, znając twoje poglądy, p. kierowniku, na koleżeństwo.

Dam na to skuteczną, a niekosztowną radę.

1. Trzeba służącej zakazać wyrzucania śmieci na publiczną drogę.

2. Odpadki papierowe spalić lub razem z śmieciami zakopać w mierzwę, by wiatr ich nie roznosił.

3. Nakazać uczniom wrzucania wszelkich odpadków do skrzyń, dla tych celów przeznaczonych.

4. Kazać przynajmniej raz w tygodniu pozbierać przez uczniów zanieczyszczenia pod dozorem.

Mam nadzieję, że szkoła i twój zawód są na to przeznaczone, aby czystością, porządkiem, pracą, prawdą i życzliwością służyć jako wzór i te ideały wpajać naszej młodzieży.

Powiem ci, kolego, że, chociaż jestem endekiem, jednakowoż mnie bardzo się nie podobało, że, czcząc imieniny swego patrona ani wam, kierownikom tej imprezy ani członkom „Strzelca" nie przyszło na myśl usunąć te brudy.

Maksa z Łąkorza.

Oskarżyciel redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego, żyd Kohn, skazany na 2 lata więzienia.

Warszawa. Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko żydowi Kohnowi za przywłaszczenie 1.522 zł. na szkodę kupca Kempnera. Po przesłuchaniu świadków prokurator Szulc w przemówieniu swojem powiedział, że Kohn jest kryminalistą z zamiłowania i że Kohn należy do takich przestępców, względem których stosowanie kary jest bezskuteczne, a raczej jest wskazane stosowanie środka zapobiegawczego, to jest zabezpieczającego. Sąd skazał żyda Kohna na 2 lata więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy odbytego aresztu.

Skazany Kohn to ten sam, który oskarżył redaktorów „Pielgrzyma" Ciesielskiego i Gwizdalskiego o przemyt. Z powodu fałszywego doniesienia żyda Kohna, który — jak mówił prokurator — jest kryminalistą z zamiłowania, trzymano tych redaktorów w więzieniu, a prasa sanacyjna szarpała ich cześć, jak również atakowała i nasze pisma.

Nasuwa się — jedno pytanie. Skąd temu kryminaliście i oszustowi nasunęło się to fałszywe oskarżenie redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego, z którymi — jak wykazało śledztwo — ani się nigdy nie zetknął ani ich też nigdy nie widział?

Może przecież kiedyś i ta tajemnica zostanie wyświetlona?

Kasują IV — pozostawiają I-szą.

W ten sposób nie zmniejszy się niedoboru kolei.

Z dn. 15 maja rb., to jest z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy, zostaje skasowana IV klasa, istniejąca na obszarze dyrekcji kolejowej poznańskiej i toruńskiej. Skasowanie IV klasy to nowy cios dla ubogiej ludności.

Po skasowaniu czwartej klasy ruch na naszych kolejach bezwątpienia jeszcze się zmniejszy. W rezultacie niedobory kolei zwiększą się.

Co też za pomysł kasować czwartą klasę, którą podróżuje cała uboższa ludność, właśnie teraz, w najcięższych czasach! **Dlaczego nie kasuje się I klasy, którą podróżują niemal wyłącznie ludzie, jeżdżący za darmowemi biletami?** Tu należałoby **szukać oszczędności** — i w uproszczeniu administracji! **Skasowanie 4-tej klasy przyniesie kolei tylko szkodę** i to znaczną. Zaś ludność Pomorza i Wielkopolski odczuje skasowanie tej klasy bardzo **dotkliwie.**

Prof. Kutrzeba u Ojca św.

Wręczenie Ojcu św. Monumento Polonia Vaticano.

Citta del Vaticano, 10. 4. Wczoraj Ojciec św. przyjął na audjencji sekretarza generalnego Polskiej Akademji Umiejętności rektora Kutrzebę oraz dyrektora bibljoteki rzymskiej tejże Akademji, p. Michałowskiego.

W imieniu Polskiej Akademji Umiejętności wręczyli oni Ojcu św. ostatni tom wydawnictwa pod tytułem: „Monumento Polonia Vaticano", zawierający korespondencję kardynała Bolagnietta, nuncjusza apostolskiego w Polsce za panowania Stefana Batorego.

Ks. biskup Okoniewski na audjencji u Ojca Swiętego.

„Osservatore Romano" donosi o przyjęciu przez Ojca Swiętego na audjencji prywatnej ks. biskupa Stanisława Okoniewskiego.

Kazanie Ks. Prymasa w Turynie.

Warszawa. Dnia 5 bm. rozpoczęły się w Turynie wielkie uroczystości kościelne ku czci św. Jana Bosco. W uroczystościach wziął udział jako przedstawiciel domu Sabaudzkiego ks. Humbert Piemoncki. Mszę św. odprawił ks. kardynał Rocca, któremu asystował ks. Prymas Polski Hlond. Podczas nabożeństwa popołudniowego ks. Prymas Hlond wygłosił kazanie ku czci św. Jana Bosco. Zaznaczyć należy, że jest to już drugie kazanie, wygłoszone po włosku przez ks. kardynała Hlonda podczas jego obecnego pobytu we Włoszech.

Zgon ks. infułata Hozakowskiego.

Poznań. Zmarł tu w piątek ks. infułat dr. Władysław Hozakowski w wieku lat 66.

Sp. ks. infułat Hozakowski był bratem śp. Bolesława Hozakowskiego, założyciela firmy „B. Hozakowski" w Toruniu.

Napad na redaktora „Słowa Pomorskiego".

Toruń. Onegdaj na jednej z głównych ulic miasta Torunia Król. Jadwigi dwóch zbirów dokonało napadu na przechodzącego ulicą redaktora „Słowa Pomorskiego" p. Aleksandra Wojdera, którzy pobili go, napadłszy go z tyłu, poczem zbiegli. Jednego z nich zdołano przytrzymać. Jest to niejaki Andras.

Zgon Władysława Skoczylasa.

W niedzielę zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie śp. Władysław Skoczylas, wybitny artysta-malarz i drzeworytnik Polski współczesnej, profesor rysunku drzewnego, ur. w roku 1883 w Małopolsce.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar $5.27\frac{3}{4}$; (Bank Polski płaci); frank francuski 35; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 27.40; marka niemiecka 206.50; szyling austrjacki 98.25; korona czeska 21.68.

RUCH TOWARZYSTW.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Nowemiasto. Celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. dr. Zawadzkiego, męża zasłużonej naszej członkini, prosi się członkinie o liczne stawienie się w czwartek, dn. 12 bm. najpóźniej o godz. 9.30 przed domem żałoby. Przewodnicząca.

Nowemiasto. Kwartalne zebranie Cechu Szewskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 2-giej po południu w lokalu p. Jankowskiego.

O liczny udział prosi — Zarząd.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 12. IV. 7.00 Audycja poranna". 12.05 Płyty. 12.35 XXII-gi koncert szkolny z Filharmonji warsz. ze słowem wstępnem. 14.00 Dziennik południowy. 16.20 Odczyt pt. „Wychowawcze znaczenie rodziny". 16.35 Koncert solistów. 17.30 Odczyt dla maturzystów „Odczyt wstępny informacyjny". 17.50 Odczyt z cyklu „Zagadnienie gospodarcze". 18.10 Słuchowisko z Krakowa pt. „Poeta". 19.15 Wiad. roln." — „Działalność rolniczych Instytucyj Kredytowych". 19.25 Odczyt aktualny. 19.43 Wiad. sportowe. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 VI-ty koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI-go do XX-go wieku". 21.00 „Skrzynka poczt. techniczna". 21.15 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. symf. P. R. 22.00 Płyty. 23.05 Muzyka taneczna.

Piątek, dn. 13. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.20 Muzyka lekka. 16.20 „Przegląd wydawnictw". 16.35 Pieśni murzyńskie". 16.55 Muzyka salonowa z płyt. 17.10 Ludowe pieśni węgierskie. 17.30 Odczyt dla maturzystów. 17.50 „Metody nauczania w nowem gimnazjum". 18.10 Muzyka lekka z dancingu „Adria". 19.10 „Dokąd jechać w święto?". 19.15 „Nowiny leśne". 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muz. 20.15 Koncert symf. z Filharm. warsz. W przerwie — „Nowe wejrzenia na Mickiewicza". 22.40 Muzyka taneczna.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 10. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	17.00— 17.25
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	12.00— 12.25
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	25.75— 28.00
Otręby żytnie	10.25— 11.00
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Gorczyca	35.00— 37.00
Wyka latowa	13.50— 14.00
Peluszka	14.00— 15.00
Groch Victoria.	25.00— 30.00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	9.00— 10.00
Łubin niebieski	7.00— 7.75
Seradela	11.50— 12.50
Koniczyna czerwona	170.00—200.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.